Nᴇʀ 12

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 26 Stycznia v. s. 1823 Roku.

Wiadomości krajowe.

Gazeta *le Conservateur Impartial*, datowana z *Petersburga* dnia 16 stycznia, zawiera, jak następuje:

Trzey Monarchowie, zjednoczeni w *Weronie*, rozkazali przesłać do poselstw swoich przy dworach europeyskich, poniższy okolnik, podpisany, do poselstw rossyyskich przez Hrabiego *Nesselrode*, do poselstw austryackich przez Xiążęcia *Metternicha*, a do poselstw pruskich przez Hrabiego *Bernstorffa*.

Okolnik.

Werona dnia 14 grudnia.

Z pism, przesłanych przy końcu obrad w *Laybach*, w miesiącu maju 1821, zostałeś WPan uwiadomiony, iż sprzymierzeni Monarchowie i ich gabinety zjadą się powtórnie w ciągu roku 1822, aby na wniosek dworów neapolitańskiego i turyńskiego, za zezwoleniem wszystkich dworów włoskich, oznaczono granicę środkóm postanowionym po smutnych wypadkach roku 1820 i 1821, dla utwierdzenia spokoyności na tym półwyspie.

Zjazd ten nastąpił teraz, i uwiadamiamy WPana o głównych jego wypadkach.

Przez umowę, podpisaną d. 24 lipca 1821 w *Nowarze*, postanowiono, aby korpus woyska posiłkowego osadził tymczasowie na rok liniją woyskową w *Piemoncie*, z zastrzeżeniem, iż na zjeździe w roku 1822 rozstrzygnioném zostanie: czyli stan kraju dozwoli uchylenia tego środka, lub czyli przedłużenia jego wymagać będzie.

Pełnomocnicy dworów, którzy tę umowę w *Nowarze* podpisali, wspólnie z pełnomocnikami N. Króla Jmci Sardyńskiego, przystąpili do rozpoznania tey okoliczności, i okazało się, iż pobyt korpusu posiłkowego nie jest już potrzebnym, do utrzymania spokoyności w *Piemoncie*. N. Król Jmć Sardyński podał sam terminy, które do powolnego ustąpienia woyska posiłkowego sądził przyzwoitemi; sprzymierzeni Monarchowie przychylili się do Jego wniosków, i przez nową umowę postanowiono, aby wyyście tego woyska z *Piemontu* zaczęło się d. 31 grudnia r. b., a skończyło d. 30 września 1823 r., na ustąpieniu z twierdzy *Alexandryi*.

Z drugiey strony N. Król Jmć Obojey Sycylii kazał oświadczyć trzem dworom, należącym do umowy, podpisaney d. 18 października w *Neapolu*, iż obecny stan kraju jego dozwala mu proponować zmnieyszenie liczby woyska posiłkowego, stojącego w różnych częściach królestwa. Sprzymierzeni Monarchowie nie ociągali się przychylić do tego wniosku i woysko posiłkowe, będące w Królestwie Obojey Sycylii, zostanie w naykrótszym, ile możności, czasie, zmnieyszone siedémnastą tysiącami ludzi.

Tak tedy, w miarę, jak wypadki odpowiadały życzeniom Monarchów, uskuteczniа się to, co Oni na zamknięciu kongressu laybachskiego oświadczyli: „iż nie chcą bynaymniey nad granicę konieczney potrzeby, wdawania się swojego do spraw „włoskich przedłużać, szczerze pragną, ażeby stan „rzeczy, który na Nich tę przykrą powinność „włożył, ustał, jak można, nayprędzey, i nie odnowił się nigdy." Tak znikają trwogi nikczemne, wykłady nieprzyjacielskie, wróżby nieszczęśliwe, których odgłosem niewiadomość i wiarołomstwo napełniały Europę, dla obłąkania opinii narodów, względem czystych i prawych chęci Monarchów! Żaden widok tajemny, żadna rachuba dumy, ani korzyści, nie przykładały się do postanowień, które Im gwałtowna konieczność w roku 1821 wskazała: odeprzeć rewolucyą, zapobiedz zamieszaniom, zbrodniom, nieszczęściom nieprzeliczonym, które ona na Włochy sprowadzić usiłowała; przywrócić w krajach tych porządek i spokoyność; rządom prawym dać wsparcie, którego żądać miały prawo: ten był cel jedyny myśli i usiłowań Monarchów. W miarę otrzymywania tego celu, zmieyszają i zmnieyszać będą posiłki, których użycie sama potrzeba oczywista wymagać i usprawiedliwiać mogła; szczęśliwi, że piecza nad bezpieczeństwem i spokoynością poddanych, mogą zostawić Monarchom, którym Opatrzność je powierzyła, a tak uprzątnąć ostatni pozór, którego się chwytała złośliwość, do rozsiewania wątpliwości, o niepodległości Monarchów włoskich.

Cel kongressu werońskiego, wyraźną umową wskazany, został dopełniony przez postanowienia, ku wsparciu Włoch obrane. Ale zjednoczeni Monarchowie i gabinety nie mogli nie zwrócić uwagi, na dwa wielkie zwikłania, których wzmaganie się ciągle Ich od zjazdu do Laybach zaymowało.

Ku końcowi tego zjazdu zdarzył się wypadek wielkiey wagi. To, co duch rewolucyyny zaczął na półwyspie zachodnim, o co się we Włoszech pokusił, udało się wykonać na wschodnich krańcach Europy. W tymże czasie, kiedy bunty woyskowe w Neapolu i Turynie ustąpiły za zbliżeniem się regularney siły, pożar powstania w pośród Państwa Ottomańskiego wzniecono. Spółczesność tych wypadków nie mogła zostawiać naymnieyszey wątpliwości o jednakim ich początku. Wybuchnienie jednegoż złego w tylu różnych mieyscach, a zawsze w kształcie jednakim i w wyrazach podobnych, chociaż pod różnemi pozorami, widocznie wydało spólne ognisko, z którego wychodziły. Ci, którzy poruszeniem tem kierowali, pochlebiali sobie, iż potrafią rzucić niezgodę w rady mocarstw, i zobojętnić siły, któreby do uśmierzenia nowych nieszczęść w innych stronach Europy użytemi bydź mogły. Zawiedli się w swey nadziei. Monarchowie, postanowiwszy zniszczyć początek buntu, gdzieby się kolwiek i w jakiey kolwiek zjawił postaci, natychmiast jednogłośnie wyrok Swóy na jego potępienie wydali. Statecznie zajęci wielkim przedmiotem Swey troskliwości spólney, oparli się wszelkim względom, któreby mogły Ich z toru tego sprowadzić; ale też razem, słuchając głosu sumienia i świętey Swey powinności, przemówili w obronie sprawy ludzkości, ku dobru ofiar przedsięwzięcia równie nierozważnego, jak występnego.

Gdy z licznych przełożeń poufałych, które między pięcią dworami w przeciągu tego czasu, naypamiętnieyszego w dziejach Ich przymierza, zachodziły, względem okoliczności wschodnich nastąpiło zgodne i zupełnie zaspakajające porozumienie; przeto na zjeździe w *Weronie* nic nie zostawało, tylko utwierdzić skutki tego porozumienia; i mocarstwa, połączone związkiem przyjaźni z Rossyą, mogą sobie pochlebiać, iż wspólnemi krokami uchylą przeszkody, któreby jeszcze do zupełnego spełnienia Ich życzeń zawady stawiły.

Inne wypadki, godne całey troskliwości Monarchów, zwróciły ich uwagę na opłakany stan półwyspu zachodniego Europy.

Hiszpania przyszła na los, zgotowany wszystkim krajom, które, nieszczęsciem, biorą się do szukania dobra, takiemi drogami, które nigdy do niego nie przyprowadzą. Przechodzi ona teraz nieszczęsne koło rewolucyi, którą ludzie obłąkani lub przewrótni, zdołali wystawić, jako dobrodzieystwo, a nawet jako tryumf wieku oświeconego. Wszystkie rządy były świadkami tego usiłowania, jak ci ludzie starali się wmówić współczesnym swoim: że ta rewolucya była potrzebnym i szczęśliwym owocem postępów cywilizacyi; a sposób jakim ona została zdziałaną i jest utrzymywaną, naypięknieyszym dziełem ślachetnego patryotyzmu. Gdyby cywilizacya mogła mieć za cel zniszczenie społeczności, i gdyby można było przypuścić, że siła zbroyna, która służy tylko do utrzymania pokoju wewnętrznego i zewnętrznego, może bezkarnie opanować wodze państwa; zapewneby rewolucya hiszpańska nabyła prawa do podziwienia wieków, a bunt wyspy *Leonu*, mógłby pozostać wzorem dla reformatorów. Lecz wkrótce prawda odzyskała swe prawa, a Hiszpania kosztem swojego szczęścia i swey pochwały, wystawiła nowy jeszcze, a smutny przykład następstw niechybnych, z targnienia się na odwieczne prawa moralnego świata.

Władza prawa, skrępowana i samaż służąca za narzędzie do wywrócenia wszystkich praw i wszystkich swobód prawnych; wszystkie klassy ludu potokiem rewolucyi porwane; samowolność i ucisk dopełniane na formach prawa; królestwo wystawione na wszystkie rodzaje wstrząśnień i nieładu; zamożne osady, wyzwolenie swoje usprawiedliwiające témiż zasadami, na których matka oyczyzna prawo swe publiczne oparła, a które naprózno usiłowała potępić na drugiey półkuli; woyna domowa, pożerająca ostatnie źródła kraju: oto jest obraz, jaki nam teraz położenie Hiszpanii wystawia; oto są nieszczęścia, które dręczą naród slachetny i godny lepszego losu; taka jest nakoniec przyczyna prosta słuszney niespokoyności, jaką u... ba... powinny kray bezpośrednie z tym półwyspem łączący się, tyle zjednoczonych żywiołow zamieszania i niepokoju. Jeżeli kiedy wpośród cywilizacyi wzniosło się mocarstwo nieprzyjazne dla zasad zbawiennych, nadewszystko nieprzyjazne dla tych zasad, które są osnową związku Europy; tedy takiem mocarstwem jest Hiszpania w obecném swém rozprzężeniu.

Monarchowie, azaliż mogli obojętnie patrzyć na tyle nieszczęść na ten kray zwalonych a połączonych z tylu nieszczęściami dla innych krajów? W tak ważney rzeczy własnego tylko zdania i własnego radząc się sumnienia, powinni byli Siebie zapytać: azali w takim stanie rzeczy, kiedy dzień każdy większemi nieszczęściami i większemi niebezpieczeństwy grozi, mogą bydź spokoynymi widzami, owszem przez obecność swoich reprezentantów nadawać fałszywą barwę milczącego potwierdzenia robot fakcyi, gotowey wszystko przedsięwziąć dla zachowania swey zgubney władzy. W postanowieniu swém nie mogli się wahać. Poselstwa Ich odebrały rozkaz opuścić Półwysep.

Jakiekolwiek skutki będą tego kroku, Monarchowie dają dowod Europie, że nic niemoże Ich skłonić do zachwiania w tém postanowieniu, które wewnętrzném Ich przekonaniem jest poświęcone. Im szczersza Ich jest przyjaźń dla Króla Jmci Katolickiego, i im więcey Ich obchodzi dobro narodu, który się tylą dziełami cnót i wielkości niejednokrotnie w dziejach swych odznaczył; tym mocniey uczuli potrzebę jęcia się tych środków, które obrali i utrzymać potrafią.

Wykład powyższy przekona WPana, iż zasad, których się statecznie trzymali Monarchowie w wielkich zagadnieniach porządku i trwałości, którym wypadki dni naszych takie znaczenie nadały, zgoła nie odmienili w ostatnich Swoich czynnościach. Związek ich, istotnie na tych zasadach oparty, bynaymniey się nie osłabia, owszem coraz większey nabywa spóyności i siły. Zbyteczną byłoby rzeczą, bronić jeszcze prawości i dobroczynności Ich zamiarów od nikczemney potwarzy, którey widoczne czyny codzienne, ukazują rzeczywistą jey wartość. Europa cała uznać nakoniec powinna, że krok Monarchów jest w zgodzie zarówno z niepodległością i mocą rządów, jak z dobrze zrozumianém szczęściem ludow. Tych tylko oni uważają za nieprzyjaciół, którzy wiążą się przeciwko prawey władzy jednych, a grożą wierności drugich, ażeby ich pogrążyć w jedneyże przepaści. Jedynym celem życzeń Monarchów jest pokoy; ale ten pokoy, choćby naymocniey ustalony pomiędzy mocarstwami, obfitości dobrodzieystw swych nie może zlewać na społeczność, dopóki burzenie, nie w jednym kraju zakłucające umysły, będzie podżegane przez wiarołomne namowy i zbrodnicze zamachy fakcyi, pragnącey tylko rewolucyi i wywrócenia; dopóki naczelnicy i narzędzia tey fakcyi, czy to otwarcie targający się na trony i ustanowienia, czy też w kryjówkach snujący zgubne układy, gotując spiski, lub zarażając opinią publiczną, nie przestaną dręczyć narodów, wystawianiem smutnego i kłamliwego obrazu obecnych czasów, a urojoną trwogą przyszłości. Naymędrsze środki rządów nie zakwitną. Poprawy naylepiey ułożone nie póydą pomyślnie; nakoniec ufność nie powróci wpośród ludzi, dopóki sprawcy tych nienawistnych knowań, nie zostaną wyzuci z ostatka swey mocy; a Monarchowie nie będą przekonani, że dopełnili ślachetnego Swego usiłowania; dopóki tym ludziom nie będzie wydarta broń, którey by mogli użyć na zakłócenie spokoyności świata.

Uwiadamiając gabinet, przy którym WPan zostajesz, o postanowieniach i oświadczeniach w pismie tém zawartych, przypomnisz oraz to, co Monarchowie uważają za warunek nieodstępny do wykonania Swych dobroczynnych widoków. Dla zapewnienia Europie nie tylko pokoju, którym się pod tarczą traktatów cieszy, ale też i tego stanu spokoyności i trwałości, bez którego nie ma prawdziwego szczęścia narodom, należy im oczekiwać szczerego i stałego wsparcia wszystkich rządów. Wzywają oni w imieniu naywiększey wagi Swych interessów, w imieniu zachowania porządku społecznego, i w imieniu przyszłych pokoleń. Oby wszystkie przejęte tą wielką prawdą, że władza w ręce im oddana jest świętym składem, z którego powinni zdadź sprawę równie swym narodom, jak potomności, i że się wystawiają na surową odpowiedzialność, kiedy się dopuszczają błędów albo słuchają rad, które prędzey lub poźniey pozbawiłyby Ich możności, wybawienia Swych poddanych od nieszczęść, któreby same dla nich przysposobiły. Spodziewają się Monarchowie, iż wszędzie u tych, którzy są powołani do sprawowania władzy naywyższey, pod jakimkolwiek kształtem, znaydą prawdziwych Sprzymierzeńców, Sprzymierzeńców, którzy nie tylko nie przestaną na dosłównem wykonywaniu układów, stanowiących podstawę obecnego systematu europeyskiego; ale nawet przeymą się ich duchem i zasadami; pochlebiają oraz Monarchowie, że słowa Ich będą uważane za nową rękoymią stałego i nieodmiennego Ich postanowienia, poświęcać dla dobra Europy wszystkie środki, które Opatrzność rozrządzeniu Ich powierzyła.

Proszę przyjąć zapewnienie i t. d.

F r a n c y a.

Paryż dnia 13 stycznia.

(z Gazety Warszawkiey.)

Lord *Sommerset* dopiero d. 11 b. m. wyjechał ztąd do *Madrytu*. Niema żadnego szczególnego zlecenia od rządu swego, i tylko zostawać będzie przy Panu *A' Court*, posle angielskim w Hiszpanii. Długo bawiąc w tym kraju poznał dokładnie ludzi, którzy teraz są na czele rządu, a znajomość ta może bydź w obecnych okolicznościach bardzo użyteczną Panu *A' Court*.

Na wielkim obiedzie dyplomatycznym, który Hrabia *Casse-Brissac* dał d. 11 b. m., znaydował się także Baron *Rothschild*. Wczora zaś był wielki obiad u ministra interessów zagranicznych, na którym mieli bydź także posłowie hiszpański

i portugalski, oraz Pan *Balmaseda*, ajent Rejencyi hiszpańskiey.

Wielki mistrz uniwersytetu paryzkiego wzbrania się otworzyć szkoły lekarskiey w tuteyszey stolicy. Uniwersytet lugduński, porozumiawszy się ze wspomnionym wielkim mistrzem, wzywa uczniów, sposobiących się na lekarzy, aby w tameczney szkole brali dalszą naukę.

Mrozy w wyższych Włoszech od d. 31 grudnia do 3 stycznia były większe, niż w *Paryżu*. W *Medyolanie* ciepłomierz okazywał 7 stopni zimna. Wczora był w *Paryżu* mróz na 8 stopni.

Paryż dnia 15 stycznia.

(z *Korrespondenta Hamburskiego.*)

Wczora o godzinie 1szey Król Jmć przyymował posłów i ministrów zagranicznych Mocarstw. Legat papiezki *Fulonieri*, który kapelusz kardynalski dla arcy biskupa tuluzkiego przywiozł, znaydował się w towarzystwie Nuncyusza. Po południu Król Jmć pracował z prezydentem ministeryum, który wprzódy złożył swe uszanowanie J. K. W. Monsieur.

Hrabia Paweł *de Noailles* pozawczora złożył J. K. Mci w sali tronowey podziękowanie, za dozwolenie noszenia tytułu Xięcia *d' Agen*.

Gazeta *Drapeau Blanc* mocno się w tych dniach użalała, że ministrowie swymi krewnymi osadzają urzędy; a gazeta *Etoile* odwołuje, że ajent hiszpańskiey rejencyi P. *Balmaseda* był na obiedzie u P. *Chateaubriand*.

Toulon dnia 4 stycznia.

(z *teyże gazety.*)

Przed niejakim czasem powszechnie tu mówiono o korsarzach, którzy na morzu południowem spokoyność mieszają. Przeszłego tygodnia wypłynął z tego portu bryg *Zephir* pod rozkazami porucznika morskiego *de l' Cffre*, dla ścigania mniemanego korsarza, który miał bydź hiszpańskich niepodległych i krąży przed *Marsyliq*. Bryg *Zefir* już powrócił, teraz wiadomo, że wzmiankowany korsarz, o którym tak wiele mówiono, był przemytnikiem, i do okrętu cło pobierającego strzelił. Z czego się rozeszła pogłoska, że nasze statki chciał przeglądać.

(z *Gaz. Rysk. Zusch.*) Dnia 14 wytoczyła się sprawa hiszpańskiego posła z *Ouvrardem*, przed sąd policyi poprawczey; ale sąd oświadczył się za niewłaściwy, gdyż od Króla tylko zależy uznać regencyą. Rzecz tę odłożono do dnia 28.

Karol *Odonnel* przybył do Francyi, korpus jego został rozwiązany, a oficerowie, nawet nayznacznieysi, starali się o przebaczenie.

Dnia 16 grudnia zawinął do *Malty* okręt, który dnia 9 opuścił *Napoli di Romania*. Już naówczas twierdza ta zupełnie była w ręku greków. Turcy, podług warunków kapitulacyi, mogli trzecią część majątku zabrać. Anglicy zostają teraz w otwartych związkach z dotychczasowym rządem w Morei, a grecy z wyspami jońskiemi.

Przy końcu listopada Basza Negrepontu uczynił zamach na wyparowanie załogi z Koryntu, i daleko się wgłąb *Liwadyi* posunął; ale pod *Kondura* od greków pobity i odparty został.

Bey w *Seres*, i jego syn, sławni przez swą łaskość dla greków, zostali za to w więzieniu uduszeni. W *Salonichi* wielu chrześcianom, którzy podwóynego podatku zapłacić nie mogli, nosy i uszy poobrzynano. Innych na tortury brano.

Hiszpanija.

Od granic hiszpańskich, dnia 2 stycznia.

(z *Korrespondenta Warszawskiego.*)

Spodziewamy się co chwila odebrać wiadomość o potyczce *O' Donela* z *Torrijosem*: wiadomo bowiem, iż stanęli na przeciw siebie. *O' Donnel* pomimo wielkich śniegów, przedarł się przez górę ś. *Michała d' Excellsis* i przez las *Andia*, a przebywszy dolinę *Uzama*, zbliży się do *Bastan*, aby dać pomoc półkowi, złożonemu ze zbiegów katalońskich, który ma się z nim połączyć przez Francyą południową (w *Paryżu* d. 9 stycznia powiadano, iż *O' Donel* doścignięty, i pokonany był przez *Torrijosa.*)

Różne małe oddziały krążą w okolicy *Logrono*, rabując i niszcząc pojedyńczo leżące domy. Powiadają, iż jest ich do 200 ludzi, zostających pod dowództwem niejakiego *Uranga*.

W tych dniach sprowadzono do *St. Sebastian* znaczną ilość potrzeb wojennych, aby na przypadek oblężenia, twierdza ta miała się czém bronić. Na przedmieściu *St. Sebastian* pokazały się ślady zaraźliwey choroby, która w kilku dniach przeszło 100 osób do grobu wtrąciła.

Zbiegli Hiszpani mają niezwłócznie udać się w głąb Francyi, ci jednak nie będą wyprowadzeni, którzy przed rokiem 1820 w *Bajonnie* osiedli.

Rozchodzi się wieść, że Królowa portugalska będzie mieszkała w okolicach *Bajonny*. Wiadomo, że zamek *Marrac* wystawiony był dla Królowey hiszpańskiey, przynaglony do opuszczenia kraju.

Znany *Zabalu* znowu wystąpił na teatr woyny domowey.

Anglia.

Londyn dnia 7 stycznia.

(z *Korrespondenta Warszawskiego.*)

Polityka angielska (mówi jedna z gazet berlińskich) nigdy nie była trudnieyszą do zrozumienia, jak w obecney chwili. Baczni czytelnicy przypomną sobie, iż oddawna już wzkazaliśmy prawdziwy cel uzbrajań w portach angielskich, gdy tymczasem gazety urzędowe milczały o ich przeznaczeniu, a dzienniki oppozycyyne wyprawiały uzbrojone okręty na pomoc Grekom. Cel ten był: zająć porty, w których handel Ameryki hiszpańskiey naybardziey kwitnie. Już zajęli anglicy wyspy *Kubę* i *Porto Ricco*, zabierają kray *Terra Firma* i *Porto Cabello*, nayważnieyszy Port w *Venezuelli*.

Włochy.

Od granic włoskich dnia 6 stycznia.

(z *Gazety Warszawkiey*).

Dnia 12 z. m. ochrzczono w *Rzymie* dwóch mahometanów i jednego żyda. Oycami chrzestnymi byli: *Xiążę Mikołay Esterhazy* i major austryacki *Zamboni*.

Niemcy.

Od brzegów Menu dnia 14 stycznia.

(z *Gazety Warszawskiey.*)

Gdy izba deputowanych badeńskich zatwierdziła nadetatowe wydatki krajowe, powstał spór o 600,000 złotych niemieckich, które mniey nad etat wydano na gościńce i czyszczenie rzek. Kilku deputowanych oświadczyło, iż rząd zaniechał postanowionych robót; iż ta oszczędność nie jest w swojém mieyscu, i nie wypadało używać tey summy na inne przedmioty; i że przez to etat na rok 1820 zmieniono. Odpowiedział na te zarzuty radca stanu *Böckh*, i dowiódł, iż cała różnica zachodzi tylko o 2,418 złotych niemieckich.

Odebrane w *Frankforcie* listy z *Marsylii* donoszą, iż wyprawa cudzoziemców, która ztamtąd wypłynęła, przybyła do *Korfu*, gdzie władze angielskie dobrze ją przyjęły. Zawierają oraz wiadomość, iż władze francuzkie czyniły trudność przy wyyściu tey wyprawy pod żagle, i że radca handlowy *Hoffmann*, który ją przysposobił, ledwo nie został uwięziony.

Hannower dnia 13 stycznia.

(z *Gazety Warszawskiey*).

Podług stuletniego kalendarza, który się dosyć sprawdza w teraźnieyszey zimie, mają bydź wielkie mrozy do d. 18 stycznia, a potym ma nastąpić ciągła łagodna zima.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Wojennego Litewskiego Gubernatora.
Andrzey Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

12stoletnia dzierżawa.

1. Od Rządu Obwodu Białostockiego 2go Oddziału ogłasza się, że w nim odbywać się będą publiczne targi, na oddanie w 12letnią arędowną dzierżawę od 1go czerwca teraźnieyszego 1823 roku niżey wyrażone skarbowe wakujące majątki, w terminach: 1szym d. 22; 2gim 28 lutego, a 3cim ostatecznym 13 marca teraźnieyszego roku.

Nazwiska Powiatow, Amtow i folwarkow.	Liczba dusz w tych majątkach znayduiąca się.	Ile z nich przychodzi na rok z arend. pieniędzy. Srebrem	
		Ruble	K.
w Powiecie Białostockim			
Surażskiego Amtu.			
Folwarki: Zawyki, Baranki, Triczowka	773	6,440	—
w Powiecie Bielskim.			
Bielskiego Amtu.			
Folwarki: Użyki, Hołowieiek, Woytowstwo Bieljek . . .	1328	11,103	—
Folwark Hrabowiec pod Bielskiem	176	964	—
Woytowstwo Piliki	bez pod danych.	100	—
Klenickiego Amtu.			
Folwarki: Kleniki, Lada, Raczki	4891	19,000	—
Stołowackiego Amtu.			
Woytowstwo Plutycze . .	bez pod danych.	12	—
Brańskiego Amtu.			
Folwarki: Kierenowick, Buynowo, Malesze	1372	7,220	—
Woytowstwo Chojewo . . .	bez pod danych.	49	30½
w Powiecie Sokolskim			
Sokolskiego Amtu.			
Folwark Wroczenszczyzna .	108	135	—
Słoykowskiego Amtu.			
Folwark Dybowo	238	2,261	50
Nowowolskiego Amtu.			
Folwarki: Nowowola z Awulsem Majewa, Paszkowce, Nowinska, Kolonia Grochowszczyzna	883	3,590	—
Janowskiego Amtu.			
Folwark Janow z kluczami Kuplisk i Czermiona nazywającemi się	2591	14,145	—
Folwark Białystoczek	21	175	—
Karczmisko	41	280	—
Chodorowskiego Amtu.			
Folwarki: Kumiała i Chodorowka	867	8,560	—
Folwark Połomin	872	5,340	—
Dubnickiego Amtu.			
Folwark Stołowa Kuźnia . .	97	955	—
w Drohiczyńskim Powiecie			
Mielnickiego Amtu			
Folwark Drohiczyn z woytowstwami Wolka i Rohowka, i folwarkiem Klukowo . . .	271	1,525	—
Folwarki: Drohiczyna Benedyktyńska i Sitki	33	711	

Sowietnik Wrubel.

---

1 *Sąd Główny 2go Departamentu Obwodu Białostockiego, mając wniesioną z regestrow sądowych do siebie przez sukcessorow zeszłego Tomasza Dangla, i W. Franciszka Zaby Cześnika Witebskiego, wierzycieli zeszłego Michała Hrabi Brzostowskiego Starosty Puńskiego sprawę; z żądaniem iżby konkurs jeszcze za byłego Rządu pruskiego w Białostockiey regencyi, na massę majątku po nim pozostałego, i do depozytu teyże regencyi przyjętego, z gotowych pieniędzy talarow pruskich 8476 groszy dobrych 17 fenigow 8, oraz niektórych pretiosow składającą się, między kredytorami tegoż Starosty Brzostowskiego ogłoszony, z powodu znaydowania się tak teyże massy jako też akt całego konkursowego processu pod zawiadywaniem Sądu Głównego Obwodu Białostockiego, finalnie w Sądzie ninieyszym został ukończony; dekretem oczewistym w dniu 10 8bra teraznieyszego roku ferowanym, rozsądzić ostatecznie takową konkursową sprawę w swoim Sądzie z regestrow obligowych, za jey z porządku przypadnieniem na kadencyi dnia 20 7bra 1823 roku rospocząć się mającey, po uprzedzonym do takowego konkursu wszystkich kredytorow i pretensorow przez publiczne w gazetach Kuryera Litewskiego, Korrespondenta Warszawskiego, i berlińskiey, potrzykroć umieścić się powinne awizacye powołaniu, postanowił, w skutek jakowego postanowienia, przez ninieysze wzywa wszystkich kredytorow w konkursie za b. Rządu pruskiego w regencyi Białł. stawających, jako to: WW. Paszkiewicza, Dongiela, Zaby, Jakobsona, Niedzwieckiego, Rodera, Barbary Brzostowskiey, i kościoł Lenkieliszkowski, jako też dalszych z jakowego bądź zrzódła do massy tegoż zeszłego Michała Brzostowskiego starosty Puńskiego, z powyżey wymienionego kapitału i różnych pretiosow składającey się, do podziału między kredytorow przeznaczoney, mogących mieć pretensyą; iżby pod upadkiem onych na kadencyi wyżey wymienioney w dniu 20 7bra następnego 1823 roku rospocząć się mającey, za przywołaniem z porządku, w regestrach obligowych z powodztwa któregokolwiek kredytora wpisać się powinnego aktoratu, do rosprawy z dowodami przez się, lub prawnie umocowanych plenipotentow stawali, w jakowym terminie że sprawa takowa, między stawaiącemi stronami, choćby pod niestanność niektórych kredytorow oczewiście rozsądzona, a dla niestawających amissya w rzeczy, zapisana zostanie, zawiadamia i ostrzega. Działo się na sessyi w Białymstoku roku 1822 miesiąca 8bra 10 dnia. Assesor Bartochowski.*

Sekretarz Jan Kniażyński.

Sąd Podkomorsko-Exdywizorski.

1. *Sąd Podkomorsko Exdywizorski za dekretem remissyynym Ziemstwa Wileyskiego i rezolucyą Sądu Gl. Mińskiego 2go Departamentu na rozdział majętności Kubarek w Pcie Wileyskim sytuowaney, między rodzeństwa Chomskich i usatysfakcyonowanie wierzycieli W. Józefa Chomskiego destynowany, w terminie z odkładu wypadłym przystąpił do słuchania w mieście powiatowym Wileyce oczewistey sprawy, którą wziąść przedsięwziąwszy do namowy dnia 1 lutego teraźnieyszego roku o tém wszystkich kredytorów do funduszu W. Józefa Chomskiego stosować mogących dopominki zawiadamia, a razem ostrzega, że który z nich do naznaczonego terminu nieobjawi swey pretensyi, podda oną amissyi przez wyrok remissyyny zakreślony. Działo się w. Wileyce roku 1823 mca stycznia 13 dnia. Sylwester Janiszewski Podkomorzy Ptu Wiley. Stanisław Swiętorzecki S. Z P. Wiley. Exdywizor. Ferdynand Dworzecki Podsędek. Ignacy Jaźwiński Podsędek Z. P. W. Michał Łapicki Regent*

Obserwacye meterologiczne.	Czas obserwacyi	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmiana powietrza.
	dnia 25 godz. 7	27 cal. 5.6 lin.	— 11,5 stopni	Wschodni	Snieg
	dnia 26 — —	27 — 8,8 —	— 17, — —	Wschodni	Snieg